

# Historia wielkanocna

Ludzie nie interesują się faktami. Wiem to od dawna. Tabelki w Excelu i wyniki pomiarów są dla każdego interesujące tak samo, jak napój cola w rękach premiera naszej ojczyzny. Seks, narkotyki, rock'n'roll oraz skandale i pieniądze. Wszyscy wprawdzie udają, że nie, ale... A pieniądze? Są niby na ostatnim miejscu. A skandale? Nie interesują nas. Seks? A co to jest...?

Ludzie nie mają czasu czytać tekstów dłuższych niż cztery wersy, potrzebują dużych liter, a na stronach internetowych wszystko musi być na dwa kliknięcia. Dlatego w tych zwariowanych czasach wymyśliłem komiks.



1. Tak wyglądał las w 1998 r., 4 lata po huraganie



2. To ta sama powierzchnia w 2004 r., gdy już się zazieleniała



3. W 2009 r. pnie powoli przestają być widoczne



4. A po siedemnastu latach, w 2011 r., bez jakiegokolwiek ludzkiej ingerencji, na tym samym miejscu znajduje się nowy las

Jest to komiksowa historia lasu w Bawarii. W Parku Narodowym Lasu Bawarskiego. W 1994 r. był tam huragan i kierownictwo parku narodowego zdecydowało, że ludzie będą obserwować, jak w lesie funkcjonuje sama przyroda. To jeden z głównych celów parków narodowych na całym świecie – z wyjątkiem Słowacji.

I u nas są takie miejsca. Na przykład w rezerwach Cicha i Koprwa Dolina. Tylko że tam, w odróżnieniu od bawarskiego lasu, nikt zmian nie obserwuje. Propagatorzy wycinania lasów w słowackich parkach narodowych dobrze wiedzą, po co wywalczyli zakaz spacerowania po parkach poza szlakami turystycznymi.

Po to, żebyście nigdy nie zobaczyli takich komiksów w wersji słowackiej.

Juraj Lukáč

Tłumaczenie Anna Patejuk

Tekst pochodzi z internetowego bloga, który autor prowadzi pod adresem na zaproszenie słowackiego dziennika „SME” ([sme.sk](http://sme.sk)). Przedruk za zgodą redakcji „SME”.